

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 5 października 2012 r. w sprawie z powództwa J. K. przeciwko M. W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi-Widzewa w Łodzi oddalił powództwo i zasądził od powódki na rzecz pozwanej kwotę 4770,12 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

[wyrok k.137]

Na skutek apelacji powódki, wyrokiem z dnia 7 maja 2013 r., Sąd Okręgowy w Łodzi zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 58500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 2 czerwca 2011 r. do dnia zapłaty i zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6542 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego oraz kwotę 4725 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

[wyrok k.174]

Na skutek wniesionej skargi kasacyjnej, wyrokiem z dnia 25 września 2014 r. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi i przekazał sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

[wyrok k.229]

Rozpoznając sprawę ponownie, Sąd Okręgowy podzielił w całości i przyjął za własne ustalenia faktyczne które poczynił Sąd Rejonowy. W tej sytuacji nie istnieje potrzeba ich powtarzania, bowiem jak wielokrotnie podkreślał Sąd Najwyższy - w wypadku orzeczenia oddalającego apelację, wydanego na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji, bez uzupełniania postępowania dowodowego, sąd odwoławczy nie musi powtarzać dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Wystarczy stwierdzenie, że ustalenia sądu pierwszej instancji podziela i przyjmuje za swoje (tak m. in. Sąd Najwyższy w orzeczeniach z dnia 13.12.1935 r., C III 680/34, Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14.02.1938 r., C II 2613/37, Przegląd Sądowy z 1938 r., poz. 380, z dnia 10.11.1998 r., III CKN 792/98, OSNC z 1999 r., nr 4, poz. 83, z dnia 6 lipca 2011 r., I CSK 67/11, nie publ., z dnia 14.02.2013r., II CSK 292/12, Lex 1318346).

[uzasadnienie k.144-150]

Sąd Okręgowy rozpoznał ponownie apelację wniesioną przez powódkę, która zaskarżyła wyrok Sądu Rejonowego w całości, zarzucając naruszenie przepisów:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolne przyjęcie, że przedmiot sprzedaży nie został pozwanej wydany, pomimo że używała ona klaczy bez ograniczeń, ponosiła koszty jej utrzymania i przechowania oraz że klacz stanowiła własność powódki pomimo złożenia stosownych dokumentów i zgodnych oświadczeń powódki i jej córki,
2. art. 589 k.c. poprzez jego niezastosowanie, polegające na odmowie przyjęcia, że strony zawarły umowę kupna-sprzedaży z zastrzeżeniem własności rzeczy sprzedanej do czasu całkowitej zapłaty ceny,
3. art. 548 § 1 k.c. polegające na nieprawidłowym przyjęciu, że posiadanie przez pozwaną przedmiotu sprzedaży nie prowadzi do odpowiedzialności za wydaną rzecz.

W konkluzji apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu.

[apelacja k.159-163]

Na rozprawie w dniu 22 stycznia 2015 r. pełnomocnik pozwanej wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania.

[protokół rozprawy k.240]

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna z następujących przyczyn.

W pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Jak wielokrotnie podkreślano w orzecznictwie - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że Sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu Sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena Sądu. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. Natomiast jeżeli, tak jak ma to miejsce w przedmiotowej sprawie - z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przedstawione w apelacji na uzasadnienie tego zarzutu twierdzenia są natomiast jedynie odmiennymi wnioskami od tych, które wysnuł Sąd I instancji i w świetle powyżej przedstawionych uwag nie mogą odnieść zamierzonego skutku.

Co do dalszych zarzutów apelacyjnych.

Zapis § 4 umowy sprzedaży konia z dnia 23 stycznia 2011 r. stanowił, że klacz wraz z paszportem (...) / (...) zostanie przejęta w momencie spłacenia całości uzgodnionej sumy i stanie się prawowitą własnością kupującego. Literalna treść niniejszego zapisu umownego nie pozostawia żadnych wątpliwości, że własność przedmiotowej klaczy miała przejść na pozwaną jako kupującą dopiero po zapłacie całej umówionej kwoty, tj. 65000 zł. Co więcej, konkluzja taka wynika również z treści zeznań świadka S. U., który sporządził niniejszą umowę. Podkreślenia w tym miejscu wymaga fakt, że świadek ten jest osobą obcą dla stron i nie ma żadnego interesu, aby uzyskać orzeczenie korzystne dla konkretnej strony niniejszego postępowania. Ponadto zeznania tego świadka są wewnątrznie spójne, logiczne i konsekwentne. Również świadek B. K. – córka powódki, która zawierała z pozwaną transakcję sprzedaży klaczy, zeznała, że umowę stron rozumiała tak, że własność klaczy przechodzi na pozwaną z chwilą zapłacenia całej ceny. Świadczenie ci w swych zeznaniach stwierdzili również, że tak rozumiany zapis umowy miał w ten sposób stanowić zabezpieczenie dla powódki na wypadek, gdyby pozwana nie dokonała zapłaty całej ceny za klacz (wówczas klacz nadal pozostałaby własnością powódki). B. K. w imieniu powódki chciała w ten sposób zagwarantować powódce możliwość odebrania klaczy pozwanej na wypadek nieuiszczenia przez nią ceny w umówionym terminie. Nie mogłaby jednak tego uczynić, gdyby własność klaczy przeszła na pozwaną przed zapłatą całej kwoty i gdyby pozwana nie wywiązała się ze swego obowiązku uiszczenia całej ceny. Powódka nie miałaby bowiem wówczas żadnych środków prawnych, aby odebrać pozwaną klacz, bądź nie wydać jej tego zwierzęcia będącego przedmiotem sprzedaży. W tym stanie faktycznym nie ma zatem zastosowania przepis art. 589 k.c. Wyraźną intencją B. K., działającej jako przedstawiciel powódki, było bowiem takie skonstruowanie umowy, aby własność spornej klaczy przeszła na pozwaną dopiero po uiszczeniu przez pozwaną całej umówionej kwoty, a nie wcześniej pod warunkiem zawieszającym.

Świadek S. U. zeznał również, że klacz stała w jego stajni i pozwana mogła korzystać z jazdy na niej, o czym poinformowała go świadek B. K.. Świadek zeznał również, że od daty zawarcia tej umowy, zarówno koszty utrzymania

kłaczy, jak i jej treningu ponosiła pozwana, natomiast kłaczy nie przekazano pozwanej, bowiem jej właścicielką była nadal B. K.. S. U. jako właścicielkę kłaczy do końca traktował córkę powódki. To właśnie ją powiadomił o chorobie kłaczy, a po jej sekcji wszystkie dokumenty przesłał również powódce bądź jej córce, a nie pozwanej. Kłacz została przewieziona do stajni świadka U. przez córkę powódki, jeszcze przed zawarciem przedmiotowej umowy jej sprzedaży na rzecz pozwanej. B. K. pozostawiła wówczas temu świadkowi paszport kłaczy. S. U. nie przekazał nigdy tego dokumentu pozwanej. Nie uczyniła tego również powódka ani jej córka.

Z powyższego wynika, że kłacz, będąca przedmiotem sporu w tej sprawie, nie została nigdy wydana pozwanej. Nie można wysnuć wniosku przeciwnego tylko i wyłącznie na tej podstawie, że pozwana od daty zawarcia umowy kupna kłaczy korzystała z niej i jeździła na niej rekreacyjnie, ponosząc koszty jej utrzymania. Jeżeli faktycznie doszło do takiego porozumienia między pozwaną a powódką bądź jej córką w zakresie finansowania pobytu kłaczy w stajni, to ustalenia te w ocenie Sądu Okręgowego są niezależne od ustaleń zawartych w umowie z dnia 23 stycznia 2011 r. i nie przesądzają o tym, że kłacz została wydana pozwanej, a tym samym, że na pozwaną przeszło ryzyko jej utraty w rozumieniu art. 548 § 1 k.c.

Na koniec należy odnieść się do kwestii legitymacji J. K. do występowania w niniejszej sprawie w charakterze powódki. W umowie z dnia 23 stycznia 2011 r. jako sprzedająca została wpisana powódka, a nie jej córka. Co prawda brak jest w umowie zapisu, z którego by wynikało, w jakim charakterze wystąpiła i podpisała umowę kupna-sprzedaży kłaczy B. K., niemniej jednak nie można pominąć pełnomocnictwa załączonego do akt sprawy, zgodnie z którym powódka udzieliła swojej córce w dniu 1 grudnia 2010 r. pełnomocnictwa do reprezentowania firmy (...) - D. J. K. w sprawach sprzedaży koni. Ani pozwana, ani jej pełnomocnik nie zdołali skutecznie zakwestionować autentyczności tego dokumentu ani jego ważności. Należy zatem uznać, że w dacie zawarcia umowy sprzedaży kłaczy B. K. występowała jako pełnomocnik powódki.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 2 ust. 1-2, § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 1 i ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 z późn. zm.).